

SŁAWOMIR JACEK ŻUREK

Lublin

CZYM JEST WIARA ŻYDOWSKA?

Komentarz wygłoszony podczas wieczornej modlitwy
na II Dzień Judaizmu w Lublinie*

17 stycznia 1999 roku

Komentarz do Tory zacząć należy od modlitwy. Najbezpieczniej rozpocząć od modlitwy w formie przestrogi. Rabbi Izrael ben Eliezer, zwany Baal Szem Towem, zanim poczynił komentarz, mawiał: „Gdy mówisz, miej na uwadze tajemnicę głosu i słowa, i mów w bojaźni i miłości, i pamiętaj, że z twych ust przemawia świat słowa. Wtedy podniesiesz słowa. Pamiętaj, że jesteś tylko naczyniem i że twa myśl i twe słowo są światami, które się rozprzestrzeniają: świat słowa, to jest zamieszkująca Chwała, pożąda w twojej mowie świata myśli. I gdy wciągnąłeś do swych myśli i swego słowa Boskie Światło, proś, aby błogosławiona pełnia wylała się ze świata myśli na świat słowa. Wtedy i ty otrzymasz to, czego potrzebujesz”¹

Według tradycji żydowskiej wszystko to, co zostało objawione człowiekowi, domaga się komentarza. Potrzebuje nowego głosu, który powoływałby wciąż na nowo rzeczywistość słowa ze świata liter do świata fonemów. Dlatego też Pismo potrzebuje Głosu, by mogło stać się Słowem. Głos to po hebrajsku *bat kol*, co w dosłownym tłumaczeniu znaczy „córka głosu” Inaczej mówiąc, komentowanie Tory jest to pełna szacunku forma mówienia o głosie Boga, który objawił się po raz pierwszy Mojżeszowi na górze Horeb. W źródłach talmudycznych mówi się: „Tym, co nam zostało, jest głos z nieba, tak jak naucza *baraita*: Po śmierci ostatnich proroków: Aggeusza, Zachariasza i Malachiasza, Duch Święty opuścił Izraela, oni jednak nie przestali mu służyć i korzystać z *Bat Kol*” (Joma 9b). Komentowanie jest więc użyczeniem swojego głosu, by stać się Jego głosem, by pomóc Bogu wyjść z zamkniętego świata znaków w świat realnych dźwięków, w rzeczywistość. W refleksji judaistycznej

* Komentarz do czytań Parasza (Wj 3, 13-17) i Haftara (Iz 25, 6-9) wygłoszony podczas wieczornej modlitwy na Dzień Judaizmu (17 stycznia 1999 r.) w kościele ewangelicko-augsburskim w Lublinie. Inspirację dla niego stanowił rozdział *Wiara – droga ku Bogu* z książki *Duchowe dziedzictwo Żydów polskich* (Warszawa 1995) rabiego Byrona L. Sherwina.

¹ Rabiego Izraela ben Eliezara zwanego Baal Szem Towem to jest Mistrzem Dobrego Imienia pouczenie o Bogu zestawione z okruchów przez Martina Bubera. Tłum. J. Doktor Warszawa 1993 s. 26-27.

komentator Tory jest więc jedynie narzędziem, które pomaga zsubstancjonalizować się objawieniu.

Swoistym rodzajem żydowskiego komentarza jest *haggada*, co dosłownie oznacza wypowiedź, charakteryzująca się swobodą egzegezy, niczym nie ograniczonej dedukcji sytuacji życiowej i jej ugruntowania w świadectwach objawienia. Komentarz jest charakterystyczną formą wyrazu żydowskiej myśli na temat prawdy. Przy tym największą cnotą komentatora jest pokora wobec tekstu² Rosenzweig mówił, że komentarz do Tory jest swoistym rodzajem rozmowy, jaką człowiek toczy z Bogiem. Komentarz żydowski ze swej natury zawsze więc musi mieć charakter dialogiczny³ W komentarzu, jak pisze Gerschom Scholem, najważniejsze jest, by proklamować imię Boga! Komentowanie Tory jest obserwowaniem tkaniny sporządzonej z imion Boga. Gdyż, jak mawiał wielki kabalista Józef Gikatilla, „Cała Tora jest niczym innym jak tylko wielkim imieniem Boga”⁴ Bóg objawił swoje imię po raz pierwszy Mojżeszowi na górze Horeb.

*

„Gdy Izaak Meir z Ger miał trzy lata, ktoś go zapytał: – Gdzie przebywa Bóg? Dam Ci złotą monetę, jeżeli mi powiesz, gdzie przebywa Bóg. Przyszły rabin z Ger odrzekł: – Dam ci dwie złote monety, jeżeli mi powiesz, gdzie Bóg nie przebywa”⁵

Komentarz w judaizmie ma ze swej natury charakter polifoniczny, jest wielogłosowy. Dlatego też inny wybitny teolog żydowski, również chasydzki nauczyciel Rabi Mendel z Kocka w tym miejscu z pewnością by zaprzeczył, mówiąc: „Nie! Cały świat nie jest pełen obecności Bożej. Bóg przebywa jedynie tam, gdzie go ludzie zaproszą”⁶ Dwa głosy różniące się od siebie radykalnie. To jednak, co łączy obydwu cadyków, to przekonanie, że wiara nie rozpoczyna się od dogmatyki. Nie jest również intelektualnym przyzwoleniem na abstrakcyjne propozycje teologiczne. Wiara rozpoczyna się od świadomości obecności Boga. Boga, będącego jednocześnie Bogiem immanentnym, tak jak Bóg Izaaka Meira z Ger, a także dyskretnym i pokornym, tak jak Wszechmocny Mendla z Kocka.

Dzisiejsze fragmenty Pism: Księga Szemot (Wyjścia) oraz Jeszajach (Izajasz) z Tanach (Prorocy) mówią nam o tym, czym jest wiara w judaizmie. Doświadczenie wiary zawsze rozpoczyna się od konkretnego wydarzenia: Bóg spotyka Mojżesza.

² Por. G. S c h o l e m. *O głównych pojęciach judaizmu*. Tłum. J. Zychowicz. Warszawa 1989 s. 93.

³ Tamże s. 97.

⁴ Tamże s. 103.

⁵ Cyt. za: B. L. S h e r w i n. *Duchowe dziedzictwo Żydów polskich*. Tłum. W Chrostowski. Warszawa 1995 s. 102.

⁶ Tamże s. 103.

Inicjatywa należy do Niego, to On szuka Mojżesza, to On pierwszy do niego mówi. Wiara żydowska ma swoistą, wewnętrzną gramatykę – wyraża się w czasownikach. Bóg objawia się jako „Jestem”, a więc w gramatycznej, osobowej formie deklaratywnej zgody, przyzwolenia, by człowiek zawsze polegał nie na tezach teologicznych, lecz na swojej pamięci – pamięci o wydarzeniach. I niewątpliwie czasownik ten jest czymś ogromnie ważnym, bo Najwyższy przypomina Go trzykrotnie: „Jestem, który Jestem” „Jestem posłał mnie do Was” i „Jestem, Bóg Ojców naszych” Wszehmocny JEST i to jest pierwsza prawda, która pada z Jego ust na Jego temat. Pierwszym słowem Boga jest gramatyczne wyznanie własnego monoteizmu. Jak pisze Emmanuel Lévinas, słowo to („Jestem”) jest jedynym słowem w całej historii człowieka, którego nie można nie słuchać, jest jedyną proklamacją, po której wysłuchaniu nie można nie udzielić odpowiedzi! Słowo „Jestem” jest słowem, które automatycznie zmusza, by wejść w dyskurs⁷ Dlatego też Mojżesz, a za nim każdy Żyd, który słyszy w swoich ustach ten głos Boga („Jestem”), pozostaje stale gotowy do dialogu na wysokościach, to znaczy do spotkania z drugim. Poprzez przyjęcie słowa „Jestem” Żyd powinien być otwarty na Słowo i wierzyć w jego skuteczność.

Wiarę osiąga się przez pamięć – tak w życiu ludu, jak i w życiu jednostki. Utrata pamięci niszczy wiarę. Dlatego każdy Żyd ma obowiązek w noc paschalną wypowiedzieć słowa przywołujące doświadczenie Mojżesza: „To Ja wyszedłem z Egiptu!” Dla człowieka największym zagrożeniem jest amnezja. Księga Dwarim (Powtórzonego Prawa) przypomina: „Tylko się strzeż bardzo i pilnuj siebie, byś nie zapomniał o tych rzeczach, które widziały twe oczy, by z twego serca nie uszły po wszystkie dni twego życia, ale ucz ich swych synów i wnuków” Mojżesz był posłańcem Boga, który został zobowiązany, by pamiętać. Imię Boga „Jestem” stało się posłaniem wiążącym przeszłość z przyszłością. Pamięć bowiem czyni przeszłość teraźniejszością oraz umożliwia przyszłość.

Przed Bogiem, na Bożej górze Horeb, Mojżesz nie stał samotnie – wraz z nim tej nocy, według komentatorów Tory, stanęły wszystkie pokolenia Żydów. Wiara to świadectwo, świadectwo obecności Boga w świecie. Bóg potrzebuje naszego świadectwa, gdyż Jego obecność w świecie jest zawsze ukryta. Obecność Boga można jedynie zrelacjonować. Dlatego Najwyższy potrzebuje świadków; bez nich, jak mawiał Szymon bar Jochaja, Bóg przestaje być Bogiem. Potrzeba świadectwa Jego obecności, potrzeba świadectwa, by Bóg mógł być Bogiem dla drugiego. Dlatego też Bóg zachęca Mojżesza: „Idź, a gdy zbierzesz starszych Izraela, powiesz im: Objawił mi się Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba”

Nieraz pytano: Dlaczego po słowach „Bóg naszych ojców” trzeba wymieniać wszystkie ich imiona? Dlatego, że ani Izaak, ani Jakub nie polegali wyłącznie na

⁷ Por. E. L é v i n a s. *Trudna wolność. Eseje o judaizmie*. Tłum. A. Kuryś. Gdynia 1991 s. 187.

wierze swego ojca. Każdy z nich miał własne doświadczenie Boga, musiał pokochać Boga nie sercem swoich przodków, ale własnym sercem, a kto kocha Boga, mówi gdzie indziej inny komentator, nie musi już robić niczego więcej, spełnił w tym jednym wszystkie przykazania: „Szema Izrael Adonaj Elochenu, Adonaj Echad!” – „Kochaj i rób, co chcesz!” W miłości do Boga Żyd winien być jak mężczyzna chory z miłości do kobiety, który bardzo chce, ale w żaden sposób nie jest w stanie usunąć jej z pamięci – mawiał Mojżesz Majmonides.

Pewnego razu uczniowie rabbi Aarona z Karolina zapytali swojego mistrza: „– Jaki jest najgorszy z grzechów, które człowiek może popełnić? Morderstwo? Herezja? Jaki to grzech? Rabbi Aaron odpowiedział: – Najgorszym grzechem, który człowiek może popełnić, jest zapomnienie, że jest się dzieckiem Króla”⁸

Obecność Boga potwierdza się w wypełnianiu *micwot*. Żydowska wiara w Boga to również świadomość swojej ułomności, grzeszności. Mojżesz nie był bowiem człowiekiem doskonałym, nie był pod żadnym względem wzorem do naśladowania. Wiara żydowska to pewność, że Bóg kocha człowieka zawsze, niezależnie od liczby popełnionych przez Niego grzechów. Jest ona pełna napięcia, gdyż nieustannie oscyluje między dwoma biegunami: zdradą i przebaczeniem, odrzuceniem i miłością. Wiara żydowska to zmaganie, którego doświadcza kobieta podczas porodu.

Największym wrogiem żydowskiej wiary jest hipokryzja, udawanie kogoś innego, niż się jest w rzeczywistości. Rabi Zusja, gdy znalazł się na łożu śmierci, zaczął płakać. Zapytali go uczniowie: „– Mistrzu, dlaczego płaczesz? Boisz się, że gdy staniesz przed sądem niebios, zapytają Cię: Dlaczego nie byłeś jak Izajasz? Dlaczego nie byłeś jak Majmonides? Dlaczego nie byłeś jak wielcy święci i uczeni mężowie dawnych czasów? Zusja odrzekł: – Nie, nie płaczę z tych powodów. Nie jestem wielkim świętym. Nie jestem wielkim uczonym. Nie jestem prorokiem, jak był Izajasz. – Dlaczego więc mistrzu płaczesz? – pytali znowu uczniowie. – Jakiego pytania się lękasz, gdy zjawisz się przed sądem niebios w świecie przyszłym? Odpowiedział im Zusja: – Boję się, że zapytają mnie: Dlaczego nie byłeś Zusją?”⁹

Co spotkało Mojżesza później? Upokorzenia, odrzucenie, cierpienie za życia, a w końcu śmierć. Mojżesz jest jednym z proroków. Jest ojcem wiary, żydowskiej wiary, która pozostaje największym skarbem, mimo ciosów, śmierci, cierpienia.

Bóg jednak nie zostawia nas bez nadziei: „Pan zastępów przygotowuje dla wszystkich ludów na tej górze ucztę z tłustego mięsa, ucztę z wybornych win, z najwyborniejszego mięsa, z najwyborniejszych win. Zedrze On na tej górze zastłonę, zapuszczoną na twarz wszystkich ludów, i całun, który okrywa wszystkie narody: raz na zawsze zniszczy śmierć” (Iz 25, 6-8). Mesjasz nadejdzie! Nadejdzie czas Zmartwych-

⁸ Cyt. za: S h e r w i n, jw. s. 108.

⁹ Tamże s. 112-113.

wstania! Ukaże się droga do ogrodu Eden. Sprawiedliwi u boku Mesjasza wkroczą w świat ładu, w *Olam Haba*, w którym znikną wszelkie złe skłonności.